ALEKSANDRA MICHAŁOWSKA-KUBŚ
ORCID: 0000-0003-4465-9192
UNIWERSYTET WROCŁAWSKI

Nie wszystek umrzesz — o współczesnych formach uobecnienia zmarłych za pośrednictwem nowych mediów

Abstrakt: Artykuł przedstawia fenomen wirtualnych form upamiętnienia zmarłych (od e-cmentarzy i innych wirtualnych miejsc pamięci po projekty awatarów-klonów jako kontynuatorów i naśladowców użytkowników) z perspektywy koncepcji uobecnienia opisanej przez Juliusza Domańskiego. Autorka artykułu stawia tezę, że współczesne, związane z rozwojem technologii sposoby „uwiecznienia" w sieci bliskich, którzy odeszli, są kolejną odsłoną scenariusza kultury (w rozumieniu Aleksandra Woźnego) polegającego na poszukiwaniu sposobu, aby w jakiejś postaci zachować poczucie obecności zmarłego wśród żywych. Funkcje, które pełniły między innymi pieśń, pismo, nagrobek, przejmują wirtualne profile zmarłych, aktywne po ich śmierci konta na portalach społecznościowych, algorytmy „kontynuujące" ich działalność w internecie. Odwołując się do zjawiska metamorfozy magicznej, autorka wskazuje, że nieżyjący już, uobecnieni w nowych mediach ludzie „nie wszystek umarli", wydają się wciąż (tele) obecni, duchowo bliscy, trwający w świecie wirtualnym.

Słowa kluczowe: upamiętnienie zmarłych, uobecnienie, nowe media, wirtualne cmentarze, scenariusz kultury, metamorfoza magiczna.

Opisana przez Juliusza Domańskiego idea uobecnienia[1] jest koncepcja, zgodnie z którą możliwa jest inna niż fizyczna obecność człowieka, zarówno zmarłego, jak i niedostępnego w danym momencie, na przykład z powodu odległości. Tę inną

[1] J. Domański, *Tekst jako uobecnienie. Szkic z dziejów myśli o piśmie i książce*, Warszawa 1992, s. 11.

obecność umożliwia między innymi pismo (w postaci utworów literackich, listów[2]), przed jego pojawieniem się było słowo, a obecnie — jak zostanie przedstawione w artykule — także narzędzia oferowane przez nowe media. Dostrzeżenie kolejnych przedstawień zjawiska, jego uwarunkowań kulturowych, symboli umożliwia swoista soczewka, rama symboliczna, jaką jest koncepcja scenariusza kultury Aleksandra Woźnego[3]. Kładzie ona nacisk na poszukiwanie „korzeni" badanych fenomenów, ich wcześniejszych przedstawień i traktowanie jako swoistych „struktur długiego trwania" (fr. *longue durée*) w rozumieniu Fernanda Braudela[4].

W książce *Tekst jako uobecnienie* Juliusz Domański[5] zwraca uwagę, że istnieją różne możliwości interpretacji uobecnienia. Można postrzegać je metaforycznie — jako synonim sławy czy pamięci, które z kolei stają się formą symbolicznej nieśmiertelności. Patrząc na pośmiertne uobecnienie w nawiązaniu do filozoficznej duchowo-cielesnej dwoistości człowieka, można natomiast poczytać je jako „swoiste wcielenie ludzkiego ducha"[6], które „nadaje metaforyce cechy dosłowności"[7]. Skutkuje to doświadczeniem za pośrednictwem różnych przekaźników wspomnianej „innej obecności", która niewątpliwie różni się od spotkania z żywym człowiekiem — istotą psychofizyczną, wciąż jednak w medium i jego treści zawarty jest „duchowy składnik człowieka nieobecnego fizycznie lub nieżyjącego, jego myśli i uczucia"[8].

Juliusz Domański, pisząc o uobecnieniach, analizował utwory starożytne, wybrane teksty średniowiecza, kończąc na dziełach szesnastowiecznych. Jak zauważa jednak autor *Tekstu jako uobecnienia*, poszukiwanie sposobu, aby po śmierci w jakiejś postaci zatrzymać zmarłego wśród żywych, pojawiło się jeszcze przed rozpowszechnieniem pisma — w pieśni. Człowiek już wtedy pragnął bowiem, „aby być, i to być zawsze, jak Bóg"[9], dlatego starał się przetrwać „na ustach ludzi"[10]. Odzwierciedlają to na przykład słowa przypisywane Teognisowi z Megary: „Sławy nawet umarły nie stracisz, lecz zyskasz / Nieśmiertelne na zawsze imię pośród ludzi, / Kyr-

[2] *Ibidem.*

[3] A. Woźny, *Odtąd już nic nigdy nie będzie tak samo. Media, kryzysy. eventy... i peryferie*, Wrocław 2013, s. 43–44, 66. Zob. też M. Rydlewski, *Scenariusze kultury upokarzania. Studium z antropologii mediów*, Wrocław 2019, s. 44–50.

[4] „Perspektywa »długiego trwania«, bo o nią tutaj chodzi, pozwala dostrzec proces kształtowania się repertuarów form stabilizujących znaczenia, co w konsekwencji pozwala odbiorcom wiązać serwowane […] figury wyobraźni z własnymi przeświadczeniami i aksjologiami. Oczywiście, to długie trwanie na miarę świata mediów, nieporównywalne z klasycznym Braudelowskim modelem", A. Woźny, *Przewodnicy, mistyfikatorzy, heretycy. Studia z antropologii komunikacji i mediów*, Wrocław 2016, s. 19. Zob. też *idem*, *Odtąd już nic nigdy nie będzie tak samo…*, s. 44.

[5] J. Domański, *op. cit.*, s. 11.

[6] *Ibidem.*

[7] *Ibidem.*

[8] *Ibidem.*

[9] Cyt. za: *ibidem*, s. 133.

[10] Cyt. za: *ibidem*.

nosie […] Pieśnią będziesz, dopóki ziemia trwa i słońce” [11]. „Pieśnią będziesz”, czyli będziesz z nią identyczny, obecny w niej — jak powtórzy Cyceron w pierwszej księdze *Tuskulanek* słowa Enniusza, poety z III i II wieku p.n.e.: „Niech mnie nikt nie uświetnia łzami na pogrzebie! / Po cóż płakać? Jam żywy w lotnym mężów słowie”[12].

Przywołane cytaty pokazują nie tylko moc „wskrzeszenia”, jaką dysponował język w postaci utrwalania i przywoływania minionego, ale też warunek *sine qua non* takiego ustnego uobecnienia, czyli niezbędną aktywność odbiorców, ich pamięć i chęć pamiętania pozwalającą przetrwać pieśni, a zatem również temu, kto był w niej uwieczniony „pośród ludzi” w „mężów słowie”.

Ustny przekaz treści determinował istotną rolę pamięci[13], która wraz z pojawieniem się pisma stopniowo była zmniejszana. Należy jednak zwrócić uwagę, że przez pewien okres — w kulturze klasycznej Grecji — funkcjonowały równolegle dwa sposoby uobecniania tego, co minione — ustny i pisemny[14]. Taka dychotomia wynikała ze współegzystujących sposobów myślenia — metafizyczno-teoretycznego, ukształtowanego przez filozofię, oraz spontaniczno-praktycznego będącego kontynuacją myślenia magicznego[15].

Jednym z pierwszych greckich filozofów, który w kształtowaniu swojej myśli posługiwał się pismem i który zdecydował również za pomocą tego medium uwiecznić swojego mistrza, był Platon. Filozof ten, mając wybór między ustną a pisemną formą uobecnienia, zdecydował się unieśmiertelnić Sokratesa w piśmie[16]. Mimo wiążących się z tym zagrożeń — „zwodniczej natury” takiego utrwalenia, potworności polegającej na naśladownictwie, pozorze — Platon uwiecznił Sokratesa w *Dialogach*, które przypominają żywą „mowę i odtwarzają ją wiernie — aż tak bardzo wiernie, aby wywoływała wrażenie obecności samych rozmówców”[17]. Kunszt, z jakim grecki filozof „zaklął” w piśmie duszę swojego mistrza, był wielokrotnie podkreślany. Jak zwrócił uwagę Mateusz Stróżyński: „dzięki kunsztowi Platońskich słów Sokrates, nawet jeśli jest to Sokrates Platona, po dziś dzień przemawia jako kłujący i budzący ze snu głos, który uparcie twierdzi, że prawda i dobro nie są czymś, co się wybiera wedle własnych upodobań”. Również Cezary Wodziński pisał, że Sokrates jest nadal „żywy” i także dziś prowadzi dialog, który

[11] Jak zauważa J. Domański, choć autorstwo Teognisa z Megary z VI w. p.n.e. jest kwestionowane i mówi się o jego naśladowcy z wieku V, nie zmienia to idei. Podobne dążenia pojawiają się również w *Odysei*, por. *ibidem*., s. 12, 16 n.

[12] Cyt. za: *ibidem*, s. 49.

[13] Ta fundamentalna rola pamięci w okresie przed rozpowszechnieniem się pisma zaowocowała obfitością i różnorodnością środków mnemotechnicznych. Zob. *ibidem*, s. 24.

[14] P. Majewski, *Przypis, podpis, napis? O książce „Logo nieśmiertelności” Cezarego Wodzińskiego*, https://kulturaliberalna.pl/2009/04/13/przypis-podpis-napis-o-ksiazce-%E2%80%9Elogo-niesmiertelnosci-cezarego-wodzinskiego/ (dostęp: 1.06.2019); zob. też J. Domański, *op. cit*., s. 11.

[15] A. Pałubicka, *Gramatyka kultury europejskiej*, Bydgoszcz 2013, s. 34–35.

[16] C. Wodziński, *Logo nieśmiertelności. Platona przypisy do Sokratesa*, Gdańsk 2008, s. 38.

[17] J. Domański, *op. cit*., s. 34.

„pisze się w duszy, i zapisuje duszę bez ustanku. Wciągając do gry wszystkie okoliczności czas i miejsca — »rosnąc z pokolenia w pokolenie« — a więc niezależnie od nich. Wciągając do gry w unieśmiertelnienie każdego świadka, który zrazu staje się jej współuczestnikiem”[18]. Natomiast według Juliusza Domańskiego „nigdy bodaj potem nie udało się już stworzyć wizerunku filozofa, który by był mniej »książkowy«”[19]. Wskazane komentarze wyraźnie zaznaczają podkreślaną przez autora *Tekstu jako uobecnienia* obecność, w tym wypadku Sokratesa, która ma być wyczuwalna w *Dialogach*.

Platon zapoczątkował próby uobecniania zmarłych w piśmie, które podejmowano później wielokrotnie. Sięgając znowu do świata starożytnego, tym razem do Cesarstwa Rzymskiego, jako przykład można przywołać Cycerona, który chciał uwiecznić „w piśmie” Krassusa i Antoniusza, ponieważ oni sami napisali niewiele. Jak argumentował Cyceron:

> bo gdyby można ich było poznać z ich własnych pism, pewnie bym myślał, że nie warto mi się tak bardzo nad tym trudzić; skoro jednak jeden z nich napisał, i to w młodości, tylko niewiele rzeczy, które się uchowały, a drugi nic nie pozostawił na piśmie, uznałem, że się genialności tych ludzi ode mnie należało abym, póki jeszcze żywa jest w nas ich pamięć, uczynił ją, o ile potrafię, nieśmiertelną[20].

Nie sposób również nie wspomnieć o Horacjańskim *Exegi monumentum*. Jak pisał rzymski poeta: „Nie wszystek umrę, wiem, że uniknie pogrzebu / Cząstka nie byle jaka”. I dalej: „rosnący w sławę potąd będę wciąż młody”[21]. Pokąd? Do dziś Horacjańskie *exegi monumentum* rozbrzmiewa nieustannie na ustach żywych.

Pismo stało się kolejną nadzieją na uobecnienie i uwiecznienie, ucieczką przed przemijaniem, albowiem jak zwraca uwagę David Abram: „litery i słowa, przedstawione za ich pomocą, nie podlegają procesom wzrostu i rozpadu ani zaburzeniom i okresowym przemianom wspólnym dla reszty przedmiotów widzialnych; zdają się jakby unosić w innym, dziwnie bezczasowym wymiarze”[22].

Oprócz słowa, czy to mówionego czy pisanego, formą uobecnienia może być również miejsce spoczynku — nagrobek sam w sobie — jako znak istnienia, powiadomienia: „tu leży człowiek”[23]. Jak podkreśla Jean-Didier Urbain , wznoszone pomniki nagrobne to rodzaj dosłownego *exegi monumentum*, nadzieja na swego

---

[18] C. Wodziński, *op. cit.*, s. 361–362, zob. też M. Stróżyński, *Platon. Obrona Sokratesa. Komentarz filologiczny*, http://www.verbasacra.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=110:platon-obrona-sokratesa-14-listopada (dostęp: 1.06.2019).

[19] J. Domański, *op. cit.*, s. 34.

[20] Cyt. za: *ibidem*, s. 52.

[21] Horacy, *Exegi monumentum aere perennius*, (Carm. III, 30), przeł. A. Ważyk, cyt. za: www.filologia.cba.pl/teksty/exegi.doc (dostęp: 1.06.2019).

[22] Cyt. za: E. Davis, *TechGnoza. Mit, magia + mistycyzm w wieku informacji*, przeł. J. Kierul, Poznań 2002, s. 40.

[23] R. Sulima, *Słowo i etos. Szkice o kulturze*, Kraków 1992, s. 90.

rodzaju istnienie po śmierci[24]. Na to również zwrócili uwagę już starożytni — archaiczne nagrobki łączyły w sobie upamiętnienie przestrzenne oraz w piśmie, inskrypcje nagrobne często ujmowano w formie pierwszoosobowej: „Ja jestem *sêma/ mnêma* A", „To jest A *sêma / mnêma*" czy „B wystawił ten *sêma / mnêma* A"[25], a więc „jestem znakiem A" czy „jestem pamięcią A". Oprócz takich zapisów pojawiały się również formy wychodzące poza schemat, co miało bardziej zwrócić uwagę przechodniów, aby zatrzymali się i choć na chwilę ożywili postać zmarłego swoją uwagą, na przykład: „Bądźcie pozdrowieni, przechodnie, ja zaś tutaj leżę umarły. Podszedłszy tu, przeczytaj, kim jest człowiek, który jest tu pogrzebany […]"[26]. Warto zwrócić uwagę na użyte w epitafium sformułowania traktujące zmarłego jako wciąż obecnego, na przykład: „leżę umarły", „człowiek, który jest". Niezależnie jednak od użytych zwrotów, stopnia rozbudowania inskrypcji, dołączenia fotografii nagrobek zawsze jest miejscem obecności, przyczynkiem do „kontaktu", „rozmowy poprzez napis"[27], a co za tym idzie — chwilowego uobecnienia zmarłego, przywołania go do świata żywych.

Poszukiwania sposobu na upamiętnienie i uobecnienie zmarłych ludzi czy minionych zdarzeń, oprócz słowa mówionego czy pisanego, nagrobka, kamienia, pozostawionego po sobie dzieła, obecnie zaowocowały kolejnym narzędziem, którego dostarczyły nowe media i związana z nimi ewolucja cyfrowa. Digitalizacja (cyfryzacja), czyli proces „przetwarzania analogowych (ciągłych) obrazów, tekstów, dźwięków, form mieszanych i obiektów trójwymiarowych na ich cyfrową (dyskretną) reprezentację"[28] generuje i ułatwia gromadzenie, przechowywanie i dzielenie się danymi. Internet staje się „największym, rozrastającym się z każdą sekundą, digitalnym mega-archiwum kultury o zasięgu globalnym"[29], które zapisuje niemalże każdy ślad pozostawiany przez jego użytkowników. Taki potencjał przyczynia się do powstawania licznych inicjatyw oddolnych, tworzenia w sieci wspólnot pamięci. Umożliwia on również tworzenie się projektów stawiających sobie za cel wykorzystanie pozostawionych w wirtualnej rzeczywistości śladów zmarłych jako nowego „materiału", który nie tylko miałby zapewnić jeszcze większą „trwałość pomnika", lecz nawet doprowadzić do jego interaktywności.

[24] J.-D. Urbain, *W stronę historii Przedmiotu Funeralnego*, [w:] *Wymiary śmierci*, red. S. Rosiek, Gdańsk 2002, s. 318.

[25] Zob. A. Dróżdż, *Epitafia i wyrocznie. Szkice o początkach pisma i książki w starożytnej Grecji*, Kraków 2013, s. 57

[26] Cyt. za: *ibidem*.

[27] „Ja byłam na zewnątrz (oni — tam) nie mogłam z nimi mówić (inaczej) jak poprzez napis", cyt. za: H. Poświatowska, *** *(za trzy dni poblednie dzień)*, http://znanewiersze.pl/halina-poswiatowska/za-trzy-dni-poblednie-dzien (dostęp: 26.06.2019).

[28] Modi memorandi. *Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Warszawa 2014, s. 90.

[29] W.J. Burszta, *Homo Barbarus w świecie algorytmów*, „IDEA. Studia nad strukturą i rozwojem pojęć filozoficznych" 28, 2016, nr 2, s. 10.

Pojawiające się w sieci nowe formy uobecnienia zmarłego mają w dużej mierze charakter mimikryczny w stosunku do rzeczywistości *offline*[30] — są to więc internetowe cmentarze z cyfrowymi nagrobkami czy inne wirtualne miejsca pamięci (nawiązując do terminologii Pierre'a Nory[31]); pozwalają one jednak na znacznie bardziej rozbudowane multimedialne upamiętnienie tych, którzy odeszli. Bardzo często pojawiają się bowiem obok szerokich opisów biograficznych liczne zdjęcia, filmy ukazujące zmarłych, dodawane są kolejne wspomnienia, a do tego wirtualne kwiaty i znicze.

Takie działania, jak piszą twórcy portalu Miejsca Pamięci, mają być „nowoczesnym sposobem"[32] uczczenia tych, którzy odeszli. Autorzy jednego z pierwszych na świecie wirtualnych cmentarzy porównują natomiast upamiętnienie do informacji na stronie Wikipedia, ale też „trwałej internetowej obecności dla wszystkich"[33]. Motywy obecności, poczucia, że bliscy będą mogli być „wciąż blisko nas"[34], „dalej z nami"[35], a także egalitarności wirtualnych pomników i ich trwałości — nawet „do końca dziejów ludzkości"[36] — pojawiają się na większości portali służących upamiętnieniu zmarłych.

Jak wspomniano, oprócz symbolicznej obecności zmarłego w postaci opisów, zdjęć, filmów pojawiają się także dążenia do stworzenia jego swoistej aktywności, wrażenia kontaktu z nim. Takie odczucia powstają już na przykład w sytuacji posiadania osób nieżyjących w gronie „znajomych" na portalach społecznościowych. W związku z rosnącą każdego dnia liczbą użytkowników — zarówno żywych, jak i zmarłych[37] — administratorzy stron zmuszeni są do wprowadzania regulacji dotyczących profilów, które zostają po tych ostatnich[38]. Na Facebooku istnieją trzy

[30] M. Kamińska, *„[`] [`] [`] :(((:*…" Praktyki żałobne w internecie*, „Kultura Popularna" 2012, nr 3 (33), s. 115. W związku z translacją pierwotne praktyki są jednak często znacznie przekształcane i dostosowywane do środowiska online.

[31] Zob. np. A. Szpociński, *Miejsca pamięci*, „Borussia" 2003, nr 29, s. 21.

[32] *Miejsca pamięci*, http://www.miejscapamieci.pl/index.php?p=glowna (dostęp: 1.06.2019).

[33] *„Think of a memorial as a »WikiPage for the rest of us« — a permanent Internet presence for anyone"*, przekł. własny, http://cemetery.org/create-a-memorial/ (dostęp: 27.08.2018).

[34] http://virtualheaven.pl/what-is-virtual-heaven/ (dostęp: 28.08.2018).

[35] *Ibidem*.

[36] Portal Wirtualny Cmentarz, http://wirtualnycmentarz.pl/html_core/tekst/informacja_o_serwisie.html/ (dostęp: 1.06.2019).

[37] Szacuje się, że codziennie umiera około 19 tys. osób mających konto na portalu Facebook; do roku 2098 liczba nieżyjących użytkowników ma przewyższyć liczbę żywych, zob. np. T. Karppi, *Death proof: On the biopolitics and noopolitics of memorializing dead Facebook users*, „Culture Machine" 14, 2013, https://www.researchgate.net/publication/254256682_Death_Proof_On_the_Biopolitics_and_Noopolitics_of_Memorializing_Dead_Facebook_Users (dostęp: 1.06.2019); por. też H. Horton, *Dead could outnumber the living on Facebook by 2098*, „The Telegraph", https://www.telegraph.co.uk/technology/2016/03/07/dead-could-outnumber-the-living-on-facebook-by-2098/ (dostęp: 1.06.2019).

[38] Dodatkowo właściciele portali starają się wykorzystać potencjał kont zmarłych użytkowników, na przykład pozyskując dzięki nim pośrednio nowe dane od odwiedzających profil. Szacuje

możliwości: usunięcie konta, nadanie mu statusu „ku pamięci” (*in memoriam)* albo pozostawienie go bez zmian. W dwóch ostatnich wypadkach bliscy mogą wracać do opublikowanych przez zmarłego za życia postów, zdjęć, filmów — zostają one na jego „tablicy”. Najnowszy projekt portalu w przypadku konta ze statusem „ku pamięci” (*in memoriam)* zakłada powstanie zakładki „Tribute”, która będzie oddzielać materiały dodawane przez użytkownika od tych umieszczanych już po jego śmierci przez bliskich i znajomych[39]. Wprowadzane są również kolejne ulepszenia, aby na przykład nie dochodziło do sytuacji, w której zmarła osoba pojawia się wśród osób proponowanych do zaproszenia na wydarzenie czy obchodzących urodziny[40].

Analogicznie do polityki portalu Facebook działają inne serwisy społecznościowe, na przykład Instagram, Twitter itp., które również zmagają się z podobnymi problemami dotyczącymi kont pozostawionych po zmarłych. Ostatni z portali próbował znaleźć inne rozwiązanie tej kwestii — wraz z agencją LifesOn przygotował aplikację, która miała kontynuować aktywność użytkownika po jego śmierci, na podstawie wygenerowanego algorytmu, w myśl zasady: „When your heart stops beating, you’ll keep tweeting” („Kiedy Twoje serce przestanie bić, wciąż będziesz tweetować”)[41]. Aplikacja nie spotkała się jednak z dużym entuzjazmem i zainteresowaniem użytkowników.

Podobne do opisanych formy upamiętnienia zmarłych sprawiają, że wydają się oni wciąż aktywni, obecni[42], co widoczne jest we wpisach pozostawianych przez żywych. Jak zwraca się do zmarłego właściciela profilu jeden ze znajomych:

---

się, że każdego miesiąca konta zmarłych użytkowników Facebooka odwiedza około 30 milionów osób, *30 mln użytkowników Facebooka odwiedza konta zmarłych osób. Serwis pozwoli zamieszczać o nich wspomnienia, https://www.wirtualnemedia.pl/artykul/30-mln-uzytkownikow-facebooka-odwiedza-konta-zmarlych-osob-serwis-pozwoli-zamieszczac-o-nich-wspomnienia-dlaczego-jak-korzystac* (dostęp: 26.04.2019).

[39] Zob. np. Ch. Gartenberg, *Facebook adds new tributes section to memorialized profiles*, https://www.theverge.com/2019/4/9/18301885/facebook-tributes-section-memorialized-profiles-commemorate (dostęp: 26.04.2019).

[40] Podobne problemy pojawiają się na różnych portalach. O jednym z nich — na Naszej Klasie — użytkowniczka pisze: „Ojciec był aktywny na Naszej Klasie. Zmarł w lutym. 30 czerwca miał urodziny. Kilka dni wcześniej dostałam powiadomienie, które mi o tym przypomniało […]. Weszłam na jego konto i zobaczyłam, że część znajomych jak gdyby nigdy nic składa mu życzenia. Niektórzy być może z rozpędu, inni z niewiedzy. Aż coś ścisnęło mnie w gardle — wspomina. Kilka dni później zawnioskowałam o likwidację profilu. Takich sytuacji są tysiące”, zob. Ł. Zalesiński, *Wirtualne odpoczywanie*, „Press” 2016, nr 9, https://www.press.pl/magazyn-press/artykul/45365,wirtualne-odpoczywanie (dostęp: 26.01.2018).

[41] https://twitter.com/_liveson (dostęp: 26.11.2018). Początkowo usługa była reklamowana hasłem: „Bóg nie istnieje, za to serwery tak — zaloguj się do prawdziwego życia po śmierci”.

[42] Zob. np. strona pamięci M. Perepeczki, https://tiny.pl/tt2jz (dostęp: 1.06.2019); także M. Braunek, https://tiny.pl/tt2jb (dostęp: 26.11.2018), ale też profile osób prywatnych, np. Z. Kutko, https://tiny.pl/tt2ph (dostęp: 26.11.2018). Inaczej twierdzi E. Gietka, która zauważa: „Nieaktywni już nie będą żywych zaczepiać. Tylko wisieć sobie w opcji »In memoriam«. […] Trwasz onlajn na ścianie

Wiem że powinienem Pana usunąć ze znajomych, ale jakoś nie mogę. Może Pan z góry patrzy i czyta wiadomości, komentarze na FB. Hm. Wpadłem w zadumę[43].

Natomiast inna użytkowniczka portalu, która straciła brata na wojnie w Afganistanie, zauważa:

To odrobinę przywróciło go do życia, możesz słyszeć jego śmiech. To coś, czego nikt się nie spodziewał. To sposób na unieśmiertelnienie go[44].

Kierowane do zmarłych wypowiedzi często przyjmują również formę listów. Przykładem mogą być wpisy od wnuczki pozostawiane na profilu dziadka:

Dziadku, mam zlamane serce :(bardzo za toba tesknie, bardzo mi ciebie brakuje, jestes cudownym czlowiekiem i takiego wszyscy Cie pamietac bedziemy. Nie jestes sam, daj nam tylko troche czasu....KOCHAM CIE NAJMOCNIEJ NA SWIECIE Kasia

Czesc Dziadek :* Nie mysl, ze zapomnialam...Nie umie tego zrobic....Babcia zadowolona bo masz juz pomnik, my tez sie cieszymy :)musimy poczekac teraz na zdjecie Twoje, chcemy wybrac takie niesmutne...U mnie wszystko tak jak dawniej...tylko troche wiecej przygotowan do wesela...czas goni...w maju bede w Polsce...KOCHAM CIE I z kazdym dniem coraz mocniej TESKNIE....K.A.[45]

To tylko jeden z przykładów wiadomości wysyłanych do zmarłych za pośrednictwem ich wirtualnych upamiętnień[46]. Warto zaznaczyć, że nierzadko są one wysyłane również po dłuższym czasie od śmierci bliskiej osoby. Słowa kierowane bezpośrednio

---

pamięci i odbierasz wiadomości. Matki wrzucają ci na ścianę smutne wiersze i daty kolejnych nabożeństw. Żony — wasze piosenki i fotki ładnie rosnących dzieci. Kumple palą wirtulańce [*]. Jesteś w kontakcie tylko z tymi, których za życia dodałeś do listy", *eadem*, *Umarłeś? Jest dla ciebie aplikacja*, „Polityka" 29.10.2013, https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/ludzieistyle/1559775,1,umarles--jest-dla-ciebie-aplikacja-oto-jak-wyglada-wirtualne-zycie-po-smierci.read (dostęp: 1.06.2019).

[43] *„Nie chcę uświadamiać sobie, że to koniec". Rodzina prowadzi facebookowe konto zmarłego*, https://wiadomosci.wp.pl/nie-chce-uswiadamiac-sobie-ze-to-koniec-rodzina-prowadzi-facebookowe-konto-zmarlego-6182768692303489a (dostęp: 26.04.2019). W artykule zachowano oryginalną pisownię wszystkich przytaczanych wypowiedzi internautów.

[44] Cyt. za: P. Stokes, *Ghosts in the machine: Do the dead live on in Facebook?*, „Philosophy & Technology" 25, 2012, nr 3, s. 363–379.

[45] Wpisy pozostawiane były co jakiś czas przez niecały rok od utworzenia profilu, zob. http://www.vcmentarz.pl/423,franciszek--szlembarski,zmarly.html (dostęp: 1.06.2019). Innym przykładem jest korespondencja kierowana do zmarłej przyjaciółki: „Wiem że jesteś już w niebie i już nie porozmawiamy więcej. Pragnę podziękować za wszystko co uczyniłaś i jak się zmieniłem dzięki Tobie. Bóg dał Bóg wziął", „Pąmientam że twój ulubiony kolor to niebieski.Miałas niebieki aparat,niebieskie okulary,twoje kreacje jak i ubrania większosci były niebieski.Ty zawsze wyglądałaś olśniewająco,byłaś moją Królową,moją Lady,moją Ukochaną". Przytoczone zostały jedynie wybrane listy, wpisy pozostawiano około czterech lat, zob. http://www.vcmentarz.pl/483,anka-p,zmarly.html (dostęp: 1.06.2019).

[46] Są również firmy, które zajmują się odwrotną praktyką — na zlecenie klienta po jego śmierci wysyłają do wskazanej osoby dostarczoną przez niego uprzednio korespondencję. Zob. np. *Ghostmemo*, http://www.ghostmemo.com/ (dostęp: 1.06.2019).

do zmarłego nieprzypadkowo pozostawiane są w niematerialnej przestrzeni, która jednak jest mu poświęcona i w której poszukuje się jego obecności[47].

Niematerialna, „eteryczna" przestrzeń internetu doskonale pasuje do funkcjonującego w kulturze zachodniej wyobrażenia dotyczącego miejsca przebywania zmarłych po śmierci[48]. Jak już wspomniano, pochowani w wirtualnych zaświatach zmarli są więc w jakiś sposób nieśmiertelni i specyficznie (tele)obecni. Poszukuje się ich „kontynuacji", pozornej dostępności, chociażby w jednostronnym kontakcie, a internet staje „efektywnym narzędziem narracyjnego ożywiania zmarłych w innym, czysto duchowym wymiarze"[49]. Technologia ta stała się naturalnym elementem codziennej aktywności, także specyficznym „miejscem i stanem bycia", nowym medium komunikacji — CMC (*Computer-mediated communication*), co umożliwiło „»cichą rewolucję religijnych wrażliwości«. Nie tyle bowiem, to, co wirtualne, zastępuje dziś to, co realne, ile raczej wirtualne jest brane za fizycznie obecne. W ten sposób stymulowane jest myślenie metafizyczne"[50]. Opisane narzędzia uobecnienia zmarłych nie wyczerpują jednak pomysłów dotyczących tego, jak wykorzystać możliwości nowych mediów do pełniejszego uobecnienia tych, których już nie ma, na przykład przełamując barierę jednostronności i „uaktywniając" milczących dotychczas zmarłych.

Jednym z pierwszych tego typu projektów był Intellitar. Użytkownicy platformy tworzyli w sieci swoje wirtualne *alter ego* — inteligentne awatary, które wyglądały, mówiły, poruszały się i miały mieć „identyczną osobowość" jak ich właściciele. Kolejnym krokiem miała być komunikacja z innymi ludźmi rozwijana do tego stopnia, aby sztuczna inteligencja przeszła test Turinga[51]. Platforma rozwijała się od 2007 roku, ale już w 2012 została zamknięta i zgromadzone dane przepadły.

Idea powróciła jednak w kolejnych odsłonach, między innymi na portalu Eterni.me[52] istniejącym od 2014 roku. Jego twórca, Marius Ursache, zadaje pytanie: „Who

[47] Dążenie do tego, aby „zawsze mieć swoich bliskich ze sobą", przyświecało również twórcom aplikacji RIPcemetery — innej propozycji uobecnienia, która, jak zaznaczają twórcy, została stworzona, aby umożliwić bycie blisko, w każdym wybranym momencie, z nieżyjącymi już ukochanymi osobami czy nawet zwierzętami. Korzystając z intymnej przestrzeni internetu, można dzielić się swoimi uczuciami, zostawiać swoim zmarłym podarunki, dedykacje czy zdjęcia. RipCemetery jest więc trochę taki „jak tradycyjny cmentarz, ale z czymś więcej…" — świat w aplikacji skonstruowany jest jako interaktywna nekropolia dostępna o każdej porze dnia, w każdej części świata, dla każdego. Klip reklamowy strony przedstawia kobietę, która w różnych codziennych sytuacjach, takich jak śniadanie, praca, sport czy romantyczna kolacja, „ma przy sobie" swoich zmarłych bliskich dzięki użyciu aplikacji RIPcemetery, zob. http://www.ripcemetery.com/#videoPage (dostęp: 1.06.2019).

[48] Za: M. Kamińska, *op. cit.*, s. 113.

[49] *Ibidem*, s. 117.

[50] *Ibidem*, s. 116.

[51] Test mający określić, czy sztuczna inteligencja zdolna jest do myślenia na podobieństwo ludzkiego. Więcej o teście Turinga zob. M. Kasperski, *O rozszerzalności testu Turinga. Z filozofii SI*, http://www.kognitywistyka.net/artykuly/mk-ortt.pdf (dostęp: 1.06.2019).

[52] Zob. http://eterni.me/ (dostęp: 1.06.2019).

wants to live forever?" i proponuje użytkownikom zachowanie na wieki ich najważniejszych myśli, historii i wspomnień — tak zwanych skrzynek pamięci. Zadanie nie jest łatwe, wymaga od pragnących takiej formy nieśmiertelności systematycznej, długoletniej (średnio 30–40 lat lub dłużej) pracy, którą można określić jako *upload* (przesyłanie) własnego umysłu do wirtualnego klona. W praktyce oznacza to pisanie (auto)biografii przy asyście sztucznej inteligencji wcielającej się w rolę dociekliwego, osobistego kronikarza. Konwersacja z powstającym *alter ego* ma być podstawową formą „uczenia" go własnej osoby. Pozostałe dane, w tym zdjęcia czy filmy, mają zostać pobrane między innymi z mediów społecznościowych użytkownika, jego skrzynki e-mail czy smartfona, uwzględniając przy tym takie informacje, jak lokalizacja i jej zmiany, podejmowane aktywności, stan zdrowia, a nawet sen. Dzięki temu luki w obrazie „pierwowzoru" wirtualnego *alter ego* stopniowo zostaną wypełnione, a utworzony awatar będzie naśladował zachowanie, wygląd, głos, a także osobowość swojego twórcy w kontaktach z żyjącymi[53].

Głównym celem Eterni.me jest zachowanie myśli, życiorysów, wspomnień kolejnych pokoleń i stworzenie interaktywnej biblioteki ludzkich historii, miejsca, w którym możliwe byłoby zadanie pytań o przeszłość i uzyskanie na nie odpowiedzi[54]. Z drugiej strony tworzenie swojego przyszłego wirtualnego *alter ego* jest także przyczynkiem do refleksji nie tylko nad przemijaniem, lecz także nad tym, co w życiu ważne, warte przekazania i pozostawienia po sobie, co można traktować jako swoistą, współczesną wersję *ars moriendi*[55].

Eterni.me nie jest jedyną propozycją „wirtualnej nieśmiertelności" i uaktywnienia zmarłego w internecie. Nieco inne podejście do tego zagadnienia zaproponowali autorzy strony internetowej Eter9[56]. Ma ona charakter portalu społecznościowego zbliżony do Facebooka — Eter9 pozwala na dodawanie nowych znajomych, konwersacje, wysyłanie i udostępnianie zdjęć, newsów i innych, umieszczanie treści na swojej „tablicy" itp. Podobnie jak w wypadku Eterni.me dane uzyskiwane w związku z aktywnością na stronie i w sieci mają być podstawą do stworzenia al-

[53] Por. *ibidem*. „Na stronie można zobaczyć klipy ilustrujące, jak działa program, w jaki sposób odbywają się interakcje z wirtualnym biografem i jak może wyglądać przykładowy awatar.

[54] „Our end goal is to preserve the thoughts, stories and memories of entire generations and create a library of human memories, one where you could ask people in the past about their individual or collective experiences and thoughts", zob. M. Ursache, *The Journey to Digital Immortality*, https://medium.com/@mariusursache/the-journey-to-digital-immortality-33fcbd79949 (dostęp: 26.07.2019).

[55] Jeden z komentujących napisał: „Rozumiem wasze starania jako część *ars moriendi*, rodzaj *memento mori*. Postrzegam waszą stronę nie tylko jako zbiór obiektywnych informacji w awatarze, przerażającym ze względu na SI [Sztuczną Inteligencję — przyp. A.M.K.], ale też jako sposób nauczenia ludzi *Ars Moriendi* według Mircei Eliadego i poznanie czegoś więcej o tradycjach takich jak Bardo Thodol i transcendentnym Ja [przeł. A.M.K.]", zob. M. Ursache, *op. cit.*

[56] Eter9 — strona główna: https://www.eter9.com/auth/login (dostęp: 1.06.2019).

gorytmu, który będzie naśladował zachowanie danej osoby nie tylko po jej śmierci, lecz także jeszcze za życia.

W zależności od wybranych ustawień awatar może nie wykazywać samodzielnej aktywności, robić to częściowo lub całkowicie przejmować inicjatywę, kiedy jego „właściciel" jest poza siecią. W czasie offline wirtualny klon czy też, jak nazywają go twórcy strony, „odpowiednik" (*the counterpart)*, może dodawać nowe informacje, nawiązywać konwersacje, komentować wydarzenia czy podejmować interakcje z bytami całkowicie wirtualnymi, tak zwanymi *niners*. Pozwala to na szerszy rozwój awatara — także na podstawie danych pozyskanych przez kontakt z innymi, zarówno istniejącymi fizycznie, jak i wirtualnymi bytami. Według twórców tym, co wyróżnia Eter9 spośród innych portali, jest możliwość całkowitej, nieustannej („24/7") interakcji użytkownika w sieci i z nią.

Zarówno Eterni.me, jak i Eter9 są przykładami stron internetowych, które mają stać się nową technologiczną formą uobecnienia po śmierci. Twórcy takiej propozycji uważają, że wirtualny klon to coś więcej niż zbiór wspomnień, archiwum zmarłego. Stworzony „na podstawie" danego człowieka awatar ma w pewien sposób kontynuować jego istnienie w sposób ciągły, użytkownik ma być „przedłużony" (*externalized*), uobecniony do tego stopnia, żeby uczestniczyć w życiu, tyle że po drugiej stronie ekranu — na podobieństwo rozmowy przez Skype'a — jako wirtualny byt o wyglądzie, głosie, osobowości zmarłego.

Taka iluzja oferowana przez Internet w połączeniu ze swoistym dualizmem życia w świecie realnym i wirtualnym skłania do refleksji, „czy i w jaki sposób użytkownicy Sieci zaczynają wierzyć, że nie jest to już symulacja, ale »rzeczywista«, pierwotna i jedynie wartościowa forma komunikacji międzyludzkiej"[57], można dodać — nie tylko z żywymi, lecz także ze zmarłymi.

Postrzeganie uobecnienia zmarłych w wirtualnych (za)światach może pełnić również funkcję adaptacyjno-kompensacyjną i być przykładem swoistej metamorfozy magicznej i wtórnej magiczności[58]. Myślenie magiczne może być przejawem

[57] W.J. Burszta, *Różnorodność i tożsamość: antropologia jako kulturowa refleksyjność*, Poznań 2004, s. 143.

[58] W nauce wiele uwagi poświęcono tak zwanej wtórnej oralności, analizując i opisując to zjawisko, zob. np. W.J. Ong, *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*, przeł. J. Japola, Lublin 1992; a także J. Goody, *Poskromienie myśli nieoswojonej*, przeł. M. Szuster, Warszawa 2011. Często natomiast pomijano kwestię obecności wtórnej magiczności we współczesnej kulturze zachodniej. Tematykę tę podjęła A. Pałubicka. Autorka przedstawiła wybrane zjawiska, które mogą świadczyć o powrocie pewnych aspektów myślenia magicznego, zob. *eadem*, *op. cit.*, s. 47–48; zob. też M. Musiał, *Obecność magii we współczesnej kulturze zachodniej*, „Filo-Sofija" 2017, nr 1, s. 508; *idem*, *Magical Thinking and Empathy Towards Robots*, [w:] *What Social Robots Can and Should Do. Proceedings of Robophilosophy*, red. J. Seibt, *et al.*, Amsterdam 2016, s. 347–355.

adaptacji do śmierci danej osoby, która wymaga ponownego dostosowania się do rzeczywistości, poradzenia sobie ze stratą zmarłego[59].

Jak zwraca uwagę Michał Rydlewski, główną funkcją metamorfozy jest tworzenie takich przemian, których rezultatem jest „całkowita i absolutna […] identyfikacja" obiektu wykreowanego i jego poprzednika[60]. Być może „przekształcenie" zmarłego „w nagrobek" albo „w wirtualny profil" jest rodzajem takiej metamorfozy, której doświadcza druga strona — żyjący bliscy. Takie działania mogą sprawiać, że śmierć wydaje się niecałkowitym zerwaniem kontaktu, a zmarły „nie wszystek umarł", gdyż jest „wirtualnie" obecny, technologicznie przedłużony.

Sceptycy zwracają jednak uwagę, że tak powstające *alter ego,* internetowy klon przedstawiałby bardzo wybiórczy obraz człowieka — utworzony jedynie na podstawie informacji docierających do świata online, w dodatku tych, które użytkownik chce udostępnić. Kolejną kwestią jest to, że tego rodzaju uobecnienie zmarłego nie powstaje z inicjatywy wspólnoty, do której należał, lecz niejako „narzuca" on pamięć o sobie zbiorowości, zawierając umowę o archiwizacji i udostępnieniu zgromadzonych na swój temat danych. Wirtualna kopia może stać się zawieszeniem „»obrazu życia« w liminalnej przestrzeni, w skarnawalizowanym, wirtualnym królestwie cyfrowych mumii"[61], na wieki przechowując treści dotyczące zmarłego i w ten sposób odbierając mu, podążające za pragnieniem bycia pamiętanym, „prawo do zapomnienia"[62]. Warto postawić pytanie, w jakim stopniu prawo to obowiązuje w internecie, zważywszy, że raz umieszczone w nim materiały bardzo trudno usunąć. W związku z tym problemem pojawiają się nawet propozycje rozwiązania prawnego — miałoby nim być między innymi unijne ogólne rozporządzenie o ochronie danych, którego artykuł 17 dotyczy „prawa do bycia zapomnianym"[63]. Jak komentuje jednak Edyta Gietka:

[59] M. Musiał zwraca uwagę, że obecność magii w kulturze jest zjawiskiem generalnie pozytywnym albo chociaż funkcjonalnym — w związku z przemianami kultury zachodniej magia może być pomocna w adaptacji, oswajaniu kultury ponowoczesnej, zob. M. Musiał, *Obecność magii…*, s. 513.

[60] M. Rydlewski, *Wtórna oralność a myślenie magiczno-metamorficzne*, [w:] *Rewolucja, zmiana, metamorfoza*, red. M. Czapiga, K. Konarska („Colloquia Anthropologica et Communicativa" 12), Wrocław 2018, s. 77–94.

[61] A.F. Pawlak, *Cyberimmortalizm. Cyfrowy postczłowiek jako transhumanistyczny projekt XXI wieku*, [w:] *Człowiek a technologia cyfrowa — przegląd aktualnych doniesień*, red. P. Szymczak, K. Maciąg, Lublin 2018, s. 12.

[62] „Prawo do Zapomnienia" to określenie artystki Irminy Rusickiej, która zatytułowała tak jedną ze swoich prac — przedstawiającą niszczejące fotografie nagrobne, na których stopniowo zanika wizerunek zmarłego, zob. *eadem*, *Prawo do Zapomnienia*, http://rusicka.com/pl/projects/right-to-be (dostęp: 1.06.2019).

[63] Zob. rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 roku w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz.Urz. UE L 119 z 4.05.2016, s. 1, sprost.: Dz.Urz. UE L 127 z 23.05.2018, s. 2), https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=celex%3A32016R0679 (do-

Prawnicy jeszcze nie wiedzą, co robić z tzw. e-masą spadkową po nieaktywnych. Komisja Europejska już pracuje nad prawem do bycia wirtualnie zapomnianym, żeby nie fruwali wiecznie zatrzaśnięci w memach i demotywatorach, ośmieszając rodzinę. Tylko od której strony to ugryźć, żeby zmusić Internet do zapomnienia?[64]

Jednocześnie pojawia się związany z wirtualnym uobecnieniem paradoks — wiele portali oferujących „wieczną pamięć" zakończyło swoją działalność, nie pozostawiając po upamiętnionych zmarłych żadnego śladu[65].

Przytoczone przykłady pokazują, że oferowane przez nowe media uobecnienie jest nową odsłoną unieśmiertelnienia w języku — obecnością jedynie dla żyjących i od nich zależną. Przywołując raz jeszcze Juliusza Domańskiego, można zapytać o status ontyczny uobecnień i stwierdzić, że

nikt chyba — także nikt z dawnych twórców […] — nie brał literackiej nieśmiertelności dosłownie, a więc jako przedłużenia jednej i tej samej egzystencji podstawowej, jako zatem własnej — lub też bohaterów swoich utworów — tożsamości. Nie można jej tak rozumieć dlatego, że albo musiałaby to być niewyobrażalna identyczność poza czasem (a to by nas prowadziło do zagadnienia nieśmiertelności duszy ludzkiej, czyli na inny zupełnie poziom filozoficznej refleksji), albo rzecz cała musiałaby polegać ostatecznie na przedłużeniu istnienia biologicznego. Rozumiano zatem tę nieśmiertelność jako obecność dla innych i to raczej bez możliwości jednoczesnego udziału aktualnej świadomości samego obecnego, bez możliwości doznawania przez niego swej własnej obecności w dziele[66].

Mimo to zapisanie pamięci o kimś bądź o sobie w trwałym materiale to krok w kierunku przezwyciężenia przemijania, „rozdzielenia śmierci cielesnej od społecznej"[67]. Utrwalenie myśli, idei w „zmysłowej materii" sprawia, że jest ona oderwana od ciała, przenośna i umożliwia bliskość duchową, wirtualne trwanie[68], albowiem „pamięć z przeszłości, a wyobraźnia z przyszłości może uczynić teraźniejszość"[69].

W jednym ze swoich wierszy Wisława Szymborska napisała słowa, które dobrze pasują do idei uobecnienia — „Korzystam z najstarszego prawa wyobraźni / i po raz pierwszy w życiu przywołuję zmarłych, / wypatruję ich twarzy, nadsłuchuję kroków, / chociaż wiem, że kto umarł, ten umarł dokładnie"[70]. W dalszej części utworu pozostawia jeszcze uniwersalną myśl, która może być podsumowaniem niniejszych rozważań na temat różnych form uobecnienia, także współczesnych. Jak napisano wcześniej, przetrwanie zmarłych w jakiejś formie pośmiertnego jestestwa

stęp: 1.06.2019); a także Non omnis moriar. *Osobiste i majątkowe aspekty prawne śmierci człowieka. Zagadnienia wybrane*, red. J. Gołaczyński *et al.*, Wrocław 2015.

64 E. Gietka, *op. cit.*

65 Należą do nich np. http://www.vcmentarz.pl/, http://virtualheaven.pl/, http://wirtualnycmentarz.pl/ (częściowo) i inne (dane na dzień 1.06.2019).

66 J. Domański, *op. cit.*, s. 187.

67 L. Ratkowska, *Wieczność* w *Sieci*, *czyli* o *występujących* w *Internecie formach żałoby*, [w:] *Obrazy w sieci. Socjologia* i *antropologia ikonosfery Internetu*, red. K. Olechnicki, T. Ferenc, Toruń 2008, s. 247–268.

68 J. Domański, *op. cit.*, s. 13.

69 *Ibidem*, s. 181.

70 W. Szymborska, *Rehabilitacja*, [w:] *eadem*, *Wołanie do Yeti*, Kraków 2017, s. 29.

nie jest możliwe bez pamięci żywych. Jak ujęła to poetka: „Umarłych wieczność dotąd trwa, / dokąd pamięcią się im płaci. / Chwiejna waluta. / Nie ma dnia, by ktoś wieczności swej nie tracił”[71].

Bibliografia

Burszta W.J., *Homo Barbarus w świecie algorytmów*, „IDEA. Studia nad strukturą i rozwojem pojęć filozoficznych” 28, 2016, nr 2, s. 5–19.

Burszta W.J., *Różnorodność i tożsamość: antropologia jako kulturowa refleksyjność*, Poznań 2004.

Davis E., *TechGnoza. Mit, magia + mistycyzm w wieku informacji*, przeł. J. Kierul, Poznań 2002.

Domański J., *Tekst jako uobecnienie. Szkic z dziejów myśli o piśmie i książce*, Warszawa 1992.

Dróżdż A., *Epitafia i wyrocznie. Szkice o początkach pisma i książki w starożytnej Grecji*, Kraków 2013.

Gietka E., *Umarłeś? Jest dla ciebie aplikacja*, „Polityka” 29.10.2013, s. 12–14.

Goody J., *Poskromienie myśli nieoswojonej*, przeł. M. Szuster, Warszawa 2011.

Kamińska M., *„[`] [`] [`] :(((:*…” Praktyki żałobne w internecie*, „Kultura Popularna” 2012, nr 3 (33), s. 110–120.

Modi memorandi. *Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Warszawa 2014.

Musiał M., *Magical Thinking and Empathy Towards Robots*, [w:] *What Social Robots Can and Should Do. Proceedings of Robophilosophy*, red. J. Seibt, M. Nørskov, S. Schack Andersen, Amsterdam 2016, s. 347–355.

Musiał M., *Obecność magii we współczesnej kulturze zachodniej*, „Filo-Sofija” 2017, nr 1, s. 507–520.

Non omnis moriar. *Osobiste i majątkowe aspekty prawne śmierci człowieka. Zagadnienia wybrane*, red. J. Gołaczyński, J. Mazurkiewicz, J. Turłukowski, D. Karkut, Wrocław 2015.

Ong W.J., *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*, przeł. J. Japola, Lublin 1992.

Pałubicka A., *Gramatyka kultury europejskiej*, Bydgoszcz 2013.

Pawlak A.F., *Cyberimmortalizm. Cyfrowy postczłowiek jako transhumanistyczny projekt XXI wieku*, [w:] *Człowiek a technologia cyfrowa — przegląd aktualnych doniesień*, red. P. Szymczak, K. Maciąg, Lublin 2018, s. 7–26.

Poświatowska H., *** (*za trzy dni poblednie dzień*), http://znanewiersze.pl/halina-poswiatowska/za-trzy-dni-poblednie-dzien (dostęp: 26.06.2019).

Ratkowska L., *Wieczność* w *Sieci*, *czyli* o *występujących w Internecie formach żałoby*, [w:] *Obrazy w sieci. Socjologia* i *antropologia ikonosfery Internetu*, red. K. Olechnicki, T. Ferenc, Toruń 2008, s. 247–268.

Rydlewski M., *Scenariusze kultury upokarzania. Studium z antropologii mediów*, Wrocław 2019.

Rydlewski M., *Wtórna oralność a myślenia magiczno-metamorficzne*, [w:] *Rewolucja, zmiana, metamorfoza*, red. M. Czapiga, K. Konarska („Colloquia Anthropologica et Communicativa” 12), Wrocław 2018, s. 77–94.

Stokes P., *Ghosts in the machine: Do the dead live on in Facebook?*, „Philosophy & Technology” 25, 2012, nr 3, s. 363–379.

Sulima R., *Słowo i etos. Szkice o kulturze*, Kraków 1992.

Szpociński A., *Miejsca pamięci*, „Borussia” 2003, nr 29.

Szymborska W., *Rehabilitacja*, [w:] *eadem*, *Wołanie do Yeti*, Kraków 2017.

Urbain J.-D., *W stronę historii Przedmiotu Funeralnego*, [w:] *Wymiary śmierci*, red. S. Rosiek, Gdańsk 2002.

Wodziński C., *Logo nieśmiertelności. Platona przypisy do Sokratesa*, Gdańsk 2008.

Woźny A., *Odtąd już nic nigdy nie będzie tak samo. Media, kryzysy. eventy... i peryferie*, Wrocław 2013.

[71] *Ibidem.*

Woźny A., *Przewodnicy, mistyfikatorzy, heretycy. Studia z antropologii komunikacji i mediów*, Wrocław 2016.

Źródła internetowe

30 mln użytkowników Facebooka odwiedza konta zmarłych osób. Serwis pozwoli zamieszczać o nich wspomnienia, https://www.wirtualnemedia.pl/artykul/30-mln-uzytkownikow-facebooka-odwiedza-konta-zmarlych-osob-serwis-pozwoli-zamieszczac-o-nich-wspomnienia-dlaczego-jak-korzystac (dostęp: 26.04.2019).

Cemetery.org, http://cemetery.org/create-a-memorial/ (dostęp: 27.05.2019).

Eter9, https://www.eter9.com/auth/login (dostęp: 26.06.2019).

Eterni.me, http://eterni.me/ (dostęp: 26.06.2019).

Gartenberg Ch., *Facebook adds new tributes section to memorialized profiles*, https://www.theverge.com/2019/4/9/18301885/facebook-tributes-section-memorialized-profiles-commemorate (dostęp: 26.04. 2019).

Ghostmemo, http://www.ghostmemo.com/(dostęp: 26.05.2019).

Horacy, *Exegi monumentum aere perennius*, (Carm. III, 30), przeł. A. Ważyk, www.filologia.cba.pl/teksty/exegi.doc.

Horton H., *Dead could outnumber the living on Facebook by 2098*, „The Telegraph", https://www.telegraph.co.uk/technology/2016/03/07/dead-could-outnumber-the-living-on-facebook-by-2098/ (dostęp: 26.07.2019).

Karppi T., *Death proof: On the biopolitics and noopolitics of memorializing dead Facebook users,* „Culture Machine" 14, 2013, https://www.researchgate.net/publication/254256682_Death_Proof_On_the_Biopolitics_and_Noopolitics_of_Memorializing_Dead_Facebook_Users (dostęp: 26.07.2019).

Kasperski M., *O rozszerzalności testu Turinga. Z filozofii SI*, http://www.kognitywistyka.net/artykuly/mk-ortt.pdf (dostęp: 26.07.2019).

Majewski P., *Przypis, podpis, napis? O książce „Logo nieśmiertelności" Cezarego Wodzińskiego*, https://kulturaliberalna.pl/2009/04/13/przypis-podpis-napis-o-ksiazce-%E2%80%9Elogo-niesmiertelnosci-cezarego-wodzinskiego/ (dostęp: 1.07.2019);

Miejsca Pamięci, http://www.miejscapamieci.pl/index.php?p=glowna (dostęp: 1.05.2019).

„Nie chcę uświadamiać sobie, że to koniec". Rodzina prowadzi facebookowe konto zmarłego, https://wiadomosci.wp.pl/nie-chce-uswiadamiac-sobie-ze-to-koniec-rodzina-prowadzi-facebookowe-konto-zmarlego-6182768692303489a (dostęp: 26.04.2019).

17.08.2018).

Strona pamięci, http://www.vcmentarz.pl/423,franciszek--szlembarski,zmarly.html (dostęp: 26.11.2018).

Strona pamięci, http://www.vcmentarz.pl/483,anka-p,zmarly.html (dostęp: 26.11.2018).

Strona pamięci M. Braunek, https://tiny.pl/tt2jb (dostęp: 26.11.2018).

Strona pamięci Z. Kutko, https://tiny.pl/tt2ph (dostęp: 26.11.2018).

Strona pamięci M. Perepeczki, https://tiny.pl/tt2jz (dostęp: 26.11.2018).

RipCemetery, http://www.ripcemetery.com/#videoPage (dostęp: 26.07.2019).

Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 roku w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE, https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=celex%3A32016R0679 (dostęp: 26.06.2019).

Rusicka I., Prawo do Zapomnienia, http://rusicka.com/pl/projects/right-to-be (dostęp: 26.07.2019).

Stróżyński M., *Platon. Obrona Sokratesa. Komentarz filologiczny*, http://www.verbasacra.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=110:platon-obrona-sokratesa-14-listopada (dostęp: 1.08.2019).
Twitter, https://twitter.com/_liveson (dostęp: 26.04.2019).
Ursache M., *The Journey to Digital Immortality*, https://medium.com/@mariusursache/the-journey-to-digital-immortality-33fcbd79949 (dostęp: 26.07.2019).
Virtual Heaven, http://virtualheaven.pl/what-is-virtual-heaven/ (dostęp: 2.04.2019).
Wirtualny Cmentarz, http://wirtualnycmentarz.pl/html_core/tekst/informacja_o_serwisie.html/ (dostęp:
Zalesiński Ł., *Wirtualne odpoczywanie*, „Press” 2016, nr 9, https://www.press.pl/magazyn-press/artykul/45365,wirtualne-odpoczywanie, (dostęp: 26.01.2018).